

Brenna: Centrum Aktywnego Wypoczynku w kłopotach

Data publikacji: 2.04.2019 19:15

Kompleks narciarski, hotel czterogwiazdkowy, schronisko, trasy rowerowe, ogród botaniczny - to tylko wycinek inwestycji, które miały powstać w Centrum Aktywnego Wypoczynku "Kotarz Arena". Zamiast tego powstały... problemy.



fot. KR/ox.pl

O podpisaniu listu intencyjnego w sprawie utworzenia Centrum Aktywnego Wypoczynku w Brennej pisaliśmy w ubiegłym roku - [LINK](#). - **Chcemy stworzyć niezależny lokalny system energetyczny w oparciu o odnawialne źródła energii, a także niezbędną infrastrukturę hydrotechniczną. Wierzimy, że przełoży się to na skuteczną walkę ze smogiem. Dla Brennej to duża szansa i co istotne, w ten projekt uwierzyli sami mieszkańcy, angażując swój kapitał i wierząc, że zyskamy w ten sposób nową ofertę turystyczną i staniemy się atrakcyjnym miejscem zarówno dla mieszkańców, jak i odwiedzających** - mówił wtedy wójt gminy Jerzy Pilch.

Od wypowiedzenia tych słów minęło niecałe 8 miesięcy. Na niedawnej sesji Rady Gminy Brenna poruszono temat trudności, na jakie napotkała się inwestycja od tamtego czasu.

Jak mówił Bogusław Holeksa, kierownik inwestycji, wiele problemów wynika z działań stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot. - **Starła się najpierw upowszechnić nieprawdziwą informację o wycięciu 1,5 ha lasu, w związku z realizacją projektu. Okazało się to nieprawdziwe, sprawa została umorzona. Pracownia przystąpiła jako strona do działań związanych z decyzją o zniesieniu ochronności. Wydłużyło to o kilkanaście miesięcy całą procedurę, a conajmniej o 8-10 miesięcy. Na koniec i tak starosta dzieląc stanowisko rady i wójta gminy wydał pozytywną decyzję co do naszego wniosku i zniósł ochronność na tej części lasów państwowych i prywatnych, które będą przeznaczone do realizacji projektu. Na polanie Kotarz wycięliśmy, zgodnie z pozwoleniem, 4 drzewa w związku z wypasem tam owiec przez naszego partnera, pana Leszka Grenia, dla którego udostępnialiśmy polanę oraz zgodnie ze standardami gospodarki rolnej kosimy tę polanę. Znow mieliśmy procedurę w dwóch instancjach, zarówno u wójta gminy jak i w kolegium odwoławczym - obie przegrane przez Pracownię. Chcemy powiedzieć, że we wszystkich sprawach organy państwowe podzieliły nasze stanowisko w sprawie** - przekonywał.

Kierownik projektu zaznaczał również, że podpisano umowy o partnerstwie z 81. mieszkańcami terenów, które podlegają pod inwestycje. Nie wszyscy są jednak wobec niej przychylni. - **Czterech stwarza bardzo poważne problemy związane z zaakceptowaniem programu. Może to spowodować zablokowanie realizacji projektu w części lub nawet w całości. Łączna powierzchnia tych niepozyskanych gruntów to jest około 1,5 ha, ale jest tak usytuowana, że może spowodować, że projekt nie będzie mógł być zrealizowany** - dodawał Holeksa.

W związku z dość poważnymi oskarżeniami wobec Pracowni na rzecz Wszystkich Istot - mówiono także o faworyzowaniu powstającego konkurencyjnego ośrodka narciarskiego w Szczyrku - poprosiliśmy stowarzyszenie o komentarz. Poniżej prezentujemy jego pełną treść:

Plany inwestycyjne na Kotarzu nie mają racji bytu. Podstawowym ograniczeniem, które spowoduje brak możliwości realizacji tej inwestycji jest niezgoda kilkudziesięciu mieszkańców Brennej, w tym właściciele działek na Kotarzu. Niezależnie od „czarowania rzeczywistości” podczas Rady Gminy, inwestor przegrał w sądzie z mieszkańcami sprawę zasiedzenia kluczowej dla inwestycji działki. Mieszkańcy są zdeterminowani. Na ich prywatnym terenie ma powstać ośrodek narciarski, będący prywatnym biznesem. Nie są oni zainteresowani życiem w cieniu uciążliwego przedsięwzięcia i sprzedawaniem swojej ziemi. Lokalna władza, zamiast wspierać mieszkańców, całkowicie ich lekceważy, pilnując interesów

inwestora. Nierówność traktowania widać np. w fakcie, że mieszkańcy nie mogli przekształcić swojej ziemi np. na tereny budowlane. Po ich sprzedaży za niewielkie pieniądze inwestorowi, gmina w rok przekształciła je na tereny usługowe, co podniesie ich wartość. Lokalna władza zmieniła pod inwestycję także strategię rozwoju gminy, w której wykreśliła funkcjonujący korytarz ekologiczny. Nie da się rozwijać gminy w oparciu o zaprzeczanie faktom. Niezależnie od tego, co mówi o nas inwestor, rolą Stowarzyszenia jest ochrona przyrody. Jeżeli siłą Brennej ma być natura, nie można dopuścić do jej dewastacji. Tak się niewątpliwie stanie jeżeli na Kotarzu powstanie „schronisko” na 200 osób, parkingi, drogi dojazdowe, wyciągi i trasy narciarskie, zbiorniki retencyjne, sztuczne naśnieżanie i oświetlenie itp. Pomawianie Stowarzyszenia o powiązania ze Szczyrkiem to fake news, obnażający bezradność wobec siły merytorycznych argumentów przemawiających za porzuceniem tego projektu.

Wystąpienie Bogusława Holeksy na sesji Rady Gminy można obejrzeć w sieci - zaczyna się od 9. minuty transmisji w linku nr 1 ([tutaj](#)), a kończy w transmisji pod linkiem nr 2 ([tu](#)).

KR